

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Bogdan Wysocki

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2022 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **I. G., mał. J. G. i mał. P. G. (1)**

przeciwko **T. (...)S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 6 września 2019 r., sygn. akt XVIII C 1162/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Bogdan Wysocki

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 lipca 2018 r. **powodowie: I. G., małol. J. G. i małol. P. G. (1)** reprezentowani przez przedstawiciela ustawowego – matkę I. G. wnieśli o zasądzenie od **pozwanego T. (...) S.A. z siedzibą w W.** na ich rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty po 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Pełnomocnik powodów na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2019r. wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nadto pozwana wniosła o dopozwanie na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. - w miejsce pozwanej - (...) S.A. z siedzibą w W. oraz (...) spółka z o.o. z siedzibą w P..

Wyrokiem z dnia 6 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powódki I. G. kwotę 150.000zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 lipca 2018 r. do dnia zapłaty (pkt 1); zasądził od pozwanego na rzecz powódki I. G. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2); zasądził od pozwanego na rzecz powódki J. G. kwotę 150.000zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 lipca 2018 r. do dnia zapłaty (pkt 3); zasądził od pozwanego na rzecz powódki J. G. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4); zasądził od pozwanego na rzecz powoda P. G. (1) kwotę 150.000zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 lipca 2018 r. do dnia zapłaty (pkt 5); zasądził od pozwanego na rzecz powoda P. G. (1) kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 6); nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 25.474,62zł tytułem kosztów sądowych (pkt 7).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i wyprowadzone na podstawie tych ustaleń wnioski prawne.

Powódka I. G. zawarła związek małżeński z D. G. (1) 26 marca 2011 r. Dnia (...) urodziło się ich wspólne dziecko - P. G. (1).

D. G. (1) był zatrudniony od dnia 30 maja 2013 r. na podstawie umowy o pracę w spółce (...) S.A. z siedzibą w P., na stanowisku hakowy, operator suwnicy z poziomego roboczego, operator wózka widłowego w dziale Magazyn wyrobów gotowych.

22 marca 2016 r. D. G. (1) rozpoczął pracę o godz. 6.00, na pierwszej zmianie, na terenie magazynu wyrobów gotowych - zachód przy ul. (...) w P.. Zgodnie z zajmowanym stanowiskiem, miał za zadanie dokonywanie załadunku gotowych elementów prefabrykowanych zgodnie z harmonogramem i poleceniami przełożonego. Około godziny 13:30 na załadunek elementów prefabrykowanych – 6 belek na budowę S. w P., zgodnie z otrzymaną informacją od C. N. - pełniącej funkcję Brygadzysty, stawił się kierowca firmy (...). Załadunku miał dokonać D. G. (2) pełniący funkcję operatora suwnicy oraz D. K. pełniący funkcję hakowego, którzy otrzymali od Brygadzysty rozpisę z prefabrykatami do załadunku. Załadunek miał odbyć się w najbliższym miejscu do ładowanych gotowych elementów prefabrykowanych. Kierowca R. D., przystąpił do ustawienia samochodu pod załadunek, wykonując manewr cofania, następnie zahamował, wyłączył silnik i zabezpieczył auto. Podkłady drewniane pod prefabrykaty znajdowały się na naczepie, 2 szt. były własnością kierowcy, a 2 szt. kantówek zostały przygotowane i podłożone w wyznaczonych miejscach przez pracowników. Po uzgodnieniu sposobu ułożenia elementów, w pierwszej kolejności zostały załadowane 3 elementy. Następnie D. K. udał się do garażu w celu docięcia kantówek i przekładek. W tym czasie D. G. (1) udał się w miejsce składowania elementów pod załadunek, podczepił za pomocą zawiesi łańcuchowych pod suwnicę bramową kolejną 4 – tą belkę i przetransportował prefabrykat w stronę pojazdu. D. G. (1) szedł między suwnicą, a samochodem, trzymając pilot od suwnicy. Suwnica znajdowała się obok samochodu. Kierowca przebywał z przodu; w pewnym momencie suwnica zasłoniła mu operatora. Wówczas doszło do nagłego i niespodziewanego przewrócenia się elementu prefabrykowanego – belki mostowej typu „kujan” o masie 29600 kg, długości 26500cm i wysokości 110 cm który był elementem skrajnym, składowanym w sektorze i ułożony na podwójnych kantówkach drewnianych. Pierwszą osobą na miejscu zdarzenia był R. D., który zauważył, że uszkodzony - operator suwnicy został uwięziony między przewróconym prefabrykatem, a naczepą samochodu, w miejscu zbiornika na paliwo. Kierowca dobiegł do uszkodzonego, chwycił go za lewą rękę i próbował nawiązać z nim kontakt słowny. D. G. (1) odezwał się do niego i stracił przytomność. Kierowca zaczął krzyczeć, wzywając Brygadzystę. C. N. dobiegła na miejsce zdarzenia wzięła pilot od suwnicy, żeby odstawić powieszony element, zadzwoniła do Kierownika działu Ł. B., by poinformować go o zdarzeniu i wezwać pomoc. Po podhaczeniu i podniesieniu przewróconej belki mostowej przez pracowników uszkodzony został wyciągnięty i ułożony obok. W tej samej chwili przyjechały służby medyczne, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Po kilkunastu minutach D. G. (1) został przetransportowany do Szpitala Wojewódzkiego w P., przy ulicy (...).

Wskutek tego zdarzenia D. G. (1) doznał rozległego urazu wielonarządowego i krwotoku wewnętrznego, a nadto doszło u niego do zatrzymania krążenia. Mężczyzna przeszedł operację usunięcia śledziony oraz 100 cm jelita krętego, które to narządy uległy znacznemu uszkodzeniu w wyniku przedmiotowego wypadku. Z uwagi na fakt, że w następstwie wypadku doszło do nagłego zatrzymania krążenia, uszkodzony został mózg poszkodowanego. W wyniku badania przeprowadzonego przez specjalistę neurologa stwierdzono u D. G. (1) wystąpił spastyczny niedowład 4-kończynowy, brak odruchów na bodźce, a jego stan określono jako wegetatywny, co skutkuje tym, że poszkodowany wymaga stałej opieki ze strony innych osób.

9 czerwca 2016 r. podczas konsultacji neurologicznej poszkodowany był przytomny, jednakże nie spełniał poleceń, nie wodził oczami za poruszającym się przedmiotem. Stwierdzono niedowład spastyczny cztero-kończynowy i przetrwały stan wegetatywny.

W dacie zdarzenia D. G. (1) posiadał dokumenty uprawniające go do wykonywania pracy: umowę o pracę na czas określony od dnia 30 maja 2013 r. do dnia 20 maja 2018 r. na stanowisku hakowy, operator suwnicy z poziomu roboczego, operator wózka widłowego, zaświadczenie lekarskie z dnia 24 lutego 2016 r. potwierdzające zdolność do pracy na stanowisku hakowy, operator suwnicy z poziomu roboczego, operator wózka widłowego – ważne do 24 lutego 2018 r., szkolenia wstępnego ogólnego z dnia 28 lutego 2013 r. i stanowiskowego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 28 lutego 2013 r. (hakowy operator suwnicy, operator wózka widłowego). Ponadto w dniu 3 czerwca 2015 r. odbył instruktaż bhp na stanowisku operatora suwnicy samojezdnej z trawersem typ GH 651, posiadał zaświadczenie do obsługi urządzeń transportu bliskiego uprawniające do obsługi suwnic w kategorii (...), dokument potwierdzający zapoznanie się z ryzykiem zawodowym na zajmowanym stanowisku (jednak nie wskazano, na jakich stanowiskach) oraz zaświadczenie o ukończeniu szkolenia okresowego w dziedzinie bhp dla pracowników zatrudnionych na stanowisku robotniczym z dnia 12 lutego 2016 r.

Załadunek odbywał się w sąsiedztwie składowanych na drewnianych podkładach, które nie miały odpowiednich cech wytrzymałościowych, elementów – belek w ilości 10 sztuk o znacznej wadze, które nie były stabilne i prawidłowo zabezpieczone, co doprowadziło do wypadku poprzez ich przewrócenie się i przygniecenie D. G. (1). W miejscu do załadunku nie pozostawiono dostatecznej przestrzeni zapewniającej bezpieczny dostęp do środków transportu - odstęp od krawędzi pojazdu do składowanych elementów wynosił nie więcej niż około 1 metra.

D. G. (1) wykonywał swoją pracę zgodnie z obowiązującymi przepisami i instrukcjami oraz posiadaną wiedzą uzyskaną podczas szkoleń w dziedzinie bhp. Poszkodowany znalazł się w strefie zagrożenia, gdyż nie posiadał wiedzy o występującym zagrożeniu i nie posiadał dostatecznej wiedzy w zakresie bezpiecznego wykonania prac w obrębie miejsca składowania elementów prefabrykowanych. W żadnym dokumencie nie została określona w metrach strefa zagrożenia, w obrębie której winien być zastosowany zakaz poruszania się lub zachowania szczególnej ostrożności. Nie określono również szczegółowo zasad składowania elementów prefabrykowanych.

Pracodawca odpowiedzialny za przygotowanie stanowiska pracy nie dopełnił obowiązków w celu bezpiecznego wykonywania prac transportowych w obrębie miejsca składowania wielkogabarytowych elementów prefabrykowanych oraz szczegółowego określenia zasad składowania materiałów wielkogabarytowych, to znaczy nie podjął stosownych działań mających na celu zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy.

D. G. (1) nie posiadał dostatecznej wiedzy o możliwości przewrócenia się składowanych belek, nie posiadał też wiedzy na temat wymaganych szerokości dróg komunikacyjnych, gdyż nie zostały one określone w instrukcjach przez pracodawcę, nie miał także wpływu na sposób składowania materiałów na terenie magazynu wyrobów gotowych.

W Sądzie Rejonowym Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu prowadzone jest postępowanie karne w sprawie o sygn. (...) dot. Ł. B. – kierownika magazynu i osoby odpowiedzialnej za nadzór w zakresie bhp, który został oskarżony o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § k.k. i art. 220 §1 k.k. w zw. art. 11 § 2 k.k..

Pracodawcą D. G. (1) i pozwaną w czasie zdarzenia łączyła umowa ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej za szkody osobowe (szkody poniesione przez pracowników) i rzeczowe w związku z prowadzeniem określonej w umowie działalności i posiadaniem mienia wykorzystywanego w tej działalności przez Ubezpieczającego.

W okresie, w którym doszło do zdarzenia, powódka I. G. była w 5 tygodniu ciąży z D. G. (1). W wyniku silnego stresu wywołanego przedmiotowym wypadkiem w 7 tygodniu ciąży doszło u niej do poronienia.

Od grudnia 2016 r. D. G. (1) przebywa w miejscu zamieszkania razem z rodziną, która sprawuje nad nim opiekę. Jego stan jest wegetatywny.

Postanowieniem z dnia 14 października 2016 r. D. G. (1) został całkowicie ubezwłasnowolniony z powodu stanu wegetatywnego.

Wezwaniem do zapłaty z dnia 9 marca 2017r., doręczonym w dniu 16 marca 2017 r., powódka I. G. domagała się od pozwanego zapłaty na swoją rzecz oraz na rzecz małoletnich J. i P. G. (1) zadośćuczynienia w kwocie po 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, polegająca na zerwaniu – wskutek wypadku przy pracy – więzi rodzinnych z D. G. (1).

Pismem z dnia 4 kwietnia 2017r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwanych więzi rodzinnych.

W dniu 23 maja 2017r. pozwany ponownie odmówił wypłaty na ich rzecz przedmiotowego świadczenia.

D. G. (1) w chwili wypadku miał 35 lat.

Powódka I. G. w chwili wypadku męża miała 33 lata. Powódka z poprzedniego związku ma córkę J. G., ur. dnia (...) którą D. G. (1) pokochał i traktował jak własne dziecko. Nadał jej swoje nazwisko.

Powódka poroniła pierwsze wspólne dziecko w 14 tygodniu. Później urodziła syna – P.. Wspólnie z mężem planowali powiększenie rodziny. Powódka przed wypadkiem pracowała jako pomoc kuchenna w przedszkolu, w 2017 r. - rok czasu była na świadczeniu rehabilitacyjnym po wypadku męża. W momencie, gdy ustało zatrudnienie powódka nie podjęła już pracy.

W chwili zdarzenia nieodwracalnie została przerwana więź łącząca D. G. (1) z dziećmi.

Powódka małoletnia J. miała 8,5 roku w chwili wypadku. Obecnie jest uczennicą 6 klasy szkoły podstawowej. Wie, że D. G. (1) nie był jej biologicznym ojcem, ale traktuje go jak tatę. Biologiczny ojciec J. nigdy nie nawiązał z nią kontaktu.

Mimo, że poszkodowany dużo pracował chętnie spędzał czas wspólnie z całą rodziną na wyjazdach. Często wspólnie odwiedzali dziadków, gdzie małoletnia obchodziła urodziny.

Powód małoletni P. miał 4 lata w chwili wypadku ojca. W tym roku poszedł do pierwszej klasy szkoły podstawowej.

Przed wypadkiem często wyjeżdżał wspólnie z całą rodziną nad morze, do babci i dziadka. Tata nauczył go jeździć na rowerze. Powód lubił spędzać z tatą czas, bawić się i jeździć na rowerze.

Więzi rodzinne łączące powodów z D. G. (1) były bardzo bliskie, serdeczne. Powódka I. G. mogła porozmawiać z mężem na każdy temat, znalazła w nim oparcie i planowała powiększenie rodziny. Małoletnia J. traktowała go jak tatę i on także nie dawał odczuć J., że nie jest ona jego dzieckiem. Był cierpliwy i dumny z jej postępów, czy małych sukcesów.

Powodowie nadal mieszkają razem z D. G. (1), którym opiekuje się żona. Początkowo małoletnie dzieci opowiadały tacie, o tym co wydarzyło się w ich życiu, przytulały się, jednak z czasem, zauważyły że tata nie reaguje, nie odpowiada w żaden sposób, a to spowodowało, że dzieci zaprzestały prób kontaktu z ojcem.

Bezpośrednio po wypadku D. G. (1) powódka I. G. popadła w załamanie nerwowe. Za radą osoby na forum internetowym poszła do psychiatry – 3-4 tygodnie po wypadku. Nie potrafiła poradzić sobie z całą sytuacją, nie jadła, nie spała po nocach - obawiała się, że nie zdąży się pożegnać z mężem, gdy ktoś zadzwoni ze szpitala, a ona będzie spała i nie usłyszy. Dostała leki od psychiatry, nasenne i na poprawę łaknienia, jednak nie pomogły jej, ponieważ nie zażywała ich regularnie. Nie była w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu zawodowym i prywatnym przez okres 5 miesięcy. Doznany ból i cierpienie wywołały u niej stany depresyjne oraz lękowe, które przejawiały się w szczególności brakiem radości z życia. Powódka była przeciążona ciężarem oraz dynamiką zdarzeń, opieką nad mężem, opieką nad dwójką małoletnich dzieci. W okresie, w którym doszło do zdarzenia, powódka I. G. była w 5 tygodniu ciąży z D. G. (1). W wyniku silnego stresu wywołanego przedmiotowym wypadkiem w 7 tygodniu ciąży doszło u niej do poronienia. Powódka nie miała szansy przeżyć żałoby po stracie dziecka.

U powodów rozpoznano zaburzenia adaptacyjne o charakterze depresyjno-lękowym. Objawy występują adekwatnie do wieku każdego z powodów – między innymi jest to: obniżony nastrój, poczucie bezsilności i bezradności, lęki separacyjne nieadekwatne do wieku (J.), wahania nastroju oraz emocji (J., P.), zachowania o charakterze acting-out (P.), fantazjowanie (P.), myślenie życzeniowe (J., P.), trudności ze snem, stany napięcia i niepokoju. Czynnikiem stresowym w życiu powodów jest zarówno sytuacja samego wypadku z dnia 22 marca 2016 r., jakiemu uległ D. G. (1) jak i okoliczności tego zdarzenia – stan zdrowia D. G. (1), gwałtowna, nieprzewidywalna i dosyć znaczna zmiana funkcjonowania rodziny powodów, która spowodowała ograniczenie zwykłej aktywności oraz możliwości rodziny ze względu na konieczność całodobowej opieki nad D. G. (1) od momentu przeniesienia z ośrodka opiekuńczego do miejsca zamieszkania przy braku możliwości (finansowych, organizacyjnych) zapewnienia stałej, profesjonalnej opieki/pomocy w opiece w miejscu zamieszkania. W związku z zaistniałą sytuacją powódka I. G. korzystała i w dalszym ciągu korzysta z profesjonalnej pomocy – oddziaływań psychoterapeutycznych, leczenia psychiatrycznego, wsparcia psychologicznego dot. dzieci.

I. G., J. G. oraz P. G. (1) przed wypadkiem z dnia 22 marca 2016 r. łączyły z D. G. (1) bliskie, prawidłowe – to jest w pełni zaspokajające emocjonalne, społeczne potrzeby każdej ze stron – relacje. Więzy emocjonalne były oparte na stałym i rzeczywistym kontakcie.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

U podstaw zastosowania ww. przepisu leży łącznie istnienie trzech przesłanek warunkujących wystąpienie roszczenia odszkodowawczego, a mianowicie: istnienie szkody, zdarzenie z którym system prawny łączy obowiązek oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi dwoma założeniami.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody niezależnie od działania lub zaniechania podmiotu prowadzącego taki zakład. Dla przypisania odpowiedzialności podmiotowi, którego odpowiedzialność konstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania, a zatem odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu braku jego winy. Odpowiedzialność odszkodowawcza w przypadku zaistnienia przesłanek z art. 435 k.c. może zostać wyłączona jedynie przez wykazanie wystąpienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych tj. iż szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w sprawie o sygn. I Aga 201/18, LEX nr 2668201).

Pojęciu przedsiębiorstwa użytemu w art.435 k.c. przypisać należy znaczenie wyznaczone przez dyspozycję art. 55 (1) k.c., a zatem stanowi ono zorganizowany zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej. Dla powstania odpowiedzialności na podstawie powołanego przepisu konieczne jest, aby przedsiębiorstwo wprawiane było w ruch za pomocą sił przyrody, musi to być warunkiem jego podstawowej działalności.

Mając na uwadze określony w KRS przedmiot działalności (...) S.A. z siedzibą w P., w której zatrudniony był D. G. (1): produkcja masy betonowej prefabrykowanej czy produkcja wyrobów budowlanych z betonu, uznać należało, że spółka ponosi odpowiedzialność za powstanie zdarzenia z jego udziałem, a pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorstwa zobowiązany jest do naprawienia szkody w tym zakresie na podstawie art.805 § 1 k.c.

Pozwany nie podnosił aby szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego D. G. (1) lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności ubezpieczający. Opinia biegłego z dziedziny BHP W. S. (1) wykluczyła również, aby poszkodowany D. G. (1) przyczynił się do powstania szkody. Wykazanie przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia miałyby wpływ jedynie na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Poszkodowany D. G. (1) w chwili wypadku był trzeźwy. Wykonywał pracę zgodnie z obowiązującymi przepisami i instrukcjami oraz posiadaną wiedzą uzyskaną podczas szkoleń w dziedzinie bhp. Wszedł w strefę zagrożenia gdyż nie posiadał wiedzy na temat występującego zagrożenia jakim może być przewrócenie się składowanego elementu, w tym czy składowany element jest składowany prawidłowo.

Przyczyną wypadku, któremu uległ D. G. (1) była niedostateczna wytrzymałość podkładu stanowiącego podporę składowanej belki, pod której naciskiem, podkład uległ rozłupaniu, belka się przewróciła i przygniotła pracownika do samochodu. Do wypadku nie doszłoby gdyby w miejscu załadunku nie były składowane jakiegokolwiek materiały i operator miałby wystarczającą przestrzeń do bezpiecznego wykonania pracy.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Natomiast zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W kodeksie cywilnym nie określono pojęcia „dobra osobistego”, a w art. 23 k.c. zostały wymienione jedynie przykładowo dobra uznane przez ustawodawcę za wymagające ochrony, wśród których nie znalazła się więź rodzinna łącząca osoby najbliższe. Na potrzebę ochrony życia rodzinnego wskazuje jednak art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie prawa człowieka i podstawowych wolności, zgodnie z którym każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Ochrona życia rodzinnego znalazła też wyraz w treści art. 18 i 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podejmowane w doktrynie i orzecznictwie próby określenia pojęcia dobra osobistego wskazują, że jest to wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i obiektywizować. Każde dobro osobiste skupia w sobie dwa elementy: chronioną wartość oraz prawo żądania od innych jej poszanowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r. III CZP 79/10, OSNC 2011 r., Nr 4, poz. 41).

Ochrona więzi rodzinnych między osobami bliskimi stanowi przedmiot regulacji prawa rodzinnego w odniesieniu do wewnętrznych stosunków panujących w rodzinie.

Prawo do zachowania tych więzi jest nierozzerwalnie związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa. W każdym człowieku tkwi bowiem potrzeba nawiązania i utrzymywania więzi rodzinnych z najbliższymi. Nieprawidłowe jest utożsamianie prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z uczuciem przywiązania do bliskich. O ile bowiem niewątpliwie uczucie ma zawsze charakter subiektywny, zależny od indywidualnych cech podmiotu, o tyle więź między osobami bliskimi jest pojęciem obiektywnym; więź rodzinna między osobami bliskimi istnieje niezależnie od stopnia i rodzaju łączących ich uczuć, które mogą jedynie decydować o istnieniu i zakresie krzywdy związanej z naruszeniem prawa do utrzymywania więzi rodzinnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2017r. w sprawie o sygn. akt: V CSK 291/16).

Także w orzecznictwie za utrwalony można uznać pogląd, że więzi rodzinne, których zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, szczególnie więzi istniejące między rodzicami a dziećmi, należą do katalogu dóbr osobistych (m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, OSP 2011 r., Nr 9, poz. 96, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, OSNC 2012 r., Nr 1, poz. 10).

Na tle stanu faktycznego sprawy, oceny wymaga jednak możliwość przyznania zadośćuczynienia w innej sytuacji, niż związana ze śmiercią osoby bliskiej, gdyż powodowie takiej osoby fizycznie nie utracili, a skutkiem wypadku, jakiemu uległ mąż i ojciec powodów, jest utrata możliwości utrzymywania relacji typowych dla więzi rodzinnych łączących żonę z mężem i dzieci z ojcem.

Za dobro osobiste uznawane jest prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r. I CSK 314/11, nie publ.), ale także prawo do dorastania w biologicznej rodzinie, prawo do wychowywania biologicznych dzieci, prawo do niezakłóconego życia rodzinnego oraz rodzicielstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r. V CSK 463/13, nie publ.).

W ramach prawa do niezakłóconego życia rodzinnego mieści się także prawo do nawiązania z osobą najbliższą relacji typowych dla więzi rodzinnych oraz podtrzymywania tych relacji. Spowodowanie ciężkiego rozstroju zdrowia osoby najbliższej, którego skutkiem jest nieodwracalny stan wegetatywny, trzeba więc zakwalifikować jako naruszenie wskazanego dobra osobistego.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r. II CSK 719/15 (nie publ.) i w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2017 r. V CSK 291/16, że brak podstaw do różnicowania sytuacji, w której dochodzi do zerwania więzi rodzinnej wskutek śmierci i sytuacji, w której więzi tej nie można nawiązać z uwagi na poważny i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę bliską. W obu wypadkach dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, przy różnej intensywności tego naruszenia.

W wyroku z dnia 6 lipca 2018 r. w sprawie II CSK 234/17 Sąd Najwyższy wskazał, że dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy osobami bliskimi może zostać naruszone przez wywołanie ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jednej z tych osób uniemożliwiającego utrzymywanie więzi i w takiej sytuacji osoby bliskie mogą ubiegać się o przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.. Nie każde naruszenie tego dobra osobistego uzasadnia uwzględnienie roszczenia, a jedynie takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych, jakie mają miejsce w razie śmierci poszkodowanego, zatem przypadków głębokiego upośledzenia funkcji życiowych wskutek uszczerbków zdrowia najcięższych, nieodwracalnych i wyłączających możliwość zachowania więzów bliskości z poszkodowanym. Zmiana charakteru elementów życia rodzinnego lub ich pogorszenie nie uzasadnia przyjęcia, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi bliskości, bo dochodzi do tego, gdy następuje trwałe wyeliminowanie tych wszystkich elementów, które są istotne dla funkcjonowania związku. Podobne stanowisko zostało zajęte w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018r. w sprawie III CZP 36/17.

Do naruszenia dobra osobistego dochodzi tylko wtedy, gdy wykazane zostanie istnienie rzeczywistych, silnych i trwałych więzi emocjonalnych, przejawianych na zewnątrz w sposób umożliwiający obiektywną weryfikację ich istnienia, co wyłącza uznanie za dobro osobiste samego uczucia przywiązania do innej osoby, a wynikiem zdarzenia wywołującego szkodę jest poważne i trwałe inwalidztwo osoby bliskiej, wskutek którego jest ona niezdolna do

samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz nawiązania logicznego kontaktu z otoczeniem, a w konsekwencji nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z bliskimi. Nie ma też podstaw do uznania, że obowiązek naprawienia szkody obejmuje tylko osoby bezpośrednio poszkodowane, przeciw którym skierowane było działanie sprawcze, co wyłączałoby osoby bliskie z kręgu osób uprawnionych do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 448 k.c.

W polskim prawie cywilnym obowiązuje zasada pełnej kompensacji szkody, w granicach wyznaczonych jedynie adekwatnym związkiem przyczynowym.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że adekwatny związek przyczynowy nie opiera się wyłącznie na bezpośrednich następstwach zdarzeń.

Dla przyjęcia istnienia adekwatnego związku przyczynowego konieczne jest istnienie obiektywnych powiązań między zdarzeniem określanym jako przyczyna, a skutkiem w postaci szkody oraz typowość tych powiązań, pozwalająca na uznanie, że następstwa zdarzenia są normalne. Związek przyczynowy nie musi zaś być bezpośredni - normalne następstwa badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków czasowo „bezpośrednich”, bo obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i bardziej złożonych, w których relacje kauzalne są wielocłonowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r. III CK 298/05, nie publ.).

Za utrwalony w orzecznictwie należy uznać pogląd, że powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. za śmierć osoby bliskiej jest bezpośrednio poszkodowany, została mu bowiem wyrządzona samoistna krzywda (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10, z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, Nr 2, poz. 42, z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014 r., Nr 9, poz. 88, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC- ZD 2011, nr B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ., z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, nie publ., z dnia 20 sierpnia 2015r., II CSK 595/14, nie publ.).

Do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej wystarczy istnienie normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym, a powstaniem uszczerbku u jakiegokolwiek osoby, który nie musi mieć charakteru bezpośredniego.

W wyniku zdarzenia sprawczego bezpośrednio poszkodowany został zatem mąż i ojciec powodów, który doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jak i powodowie, dla których skutkiem zdarzenia jest brak możliwości nawiązania typowej więzi rodzinnej z osobą najbliższą. Jeden czyn niedozwolony stanowi tu źródło szkody, także w postaci krzywdy, wyrządzonej różnym osobom.

Art. 24 § 1 k.c. odsyła w zakresie żądania zadośćuczynienia do zasad odpowiedzialności deliktowej przewidzianych w kodeksie.

We wskazanych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślił, że za przyjęciem omawianego poglądu przemawia przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI o czynach niedozwolonych.

Powódka I. G. po blisko rocznym opiekowaniu się mężem w placówkach, przejęła całkowitą opiekę nad mężem w warunkach domowych. Wegetatywny i nie rokujący poprawy w przyszłości stan męża bezwzględnie wymaga całodobowej opieki pielęgnacyjnej w każdym aspekcie. Poszkodowany od czasu wypadku nie jest w stanie w jakimkolwiek stopniu i obszarze zachowywać się wolicjonalnie: świadomie kontrolować swoje potrzeby fizjologiczne, świadomie nawiązywać w jakikolwiek sposób kontakt z otoczeniem, świadomie kierować postawą ciała i jakimkolwiek przejawem ruchu, świadomie odwoływać się do takich wyższych czynności umysłowych, jak myślenie, rozumienie, pamięć, uczenie, planowanie, kierowaniem działaniem, nie jest także w stanie świadomie wyrażać i odwzajemniać emocji, świadomie wyrażać cech swojego charakteru. I. G. nie ma więc możliwości nawiązania z mężem jakiegokolwiek kontaktu, również wykluczona jest możliwość uczestnictwa D. G. (1) w jakimkolwiek aspekcie życia osobistego i

rodzinnego. Powyższa okoliczność spowodowała pomiędzy powódką, a jej mężem trwałe zerwanie więzi emocjonalnej. Powódka opiekuje się nim ze względu na wyznawane wartości chrześcijańskie i humanitarną postawę. Nie może jednak ze swym mężem realizować więzi emocjonalnej ze względu na brak możliwości wolicjonalnego odwzajemnienia przez chorego wegetatywnie jakichkolwiek emocji, jakichkolwiek komunikatów, jakichkolwiek potrzeb małżeńskich, nie może również spędzać z nim aktywnie czas wolny. Jednocześnie w wyniku wymuszonych wypadkiem i stanem męża i ojca zmian w funkcjonowaniu rodziny, dzieci straciły pełną dostępność swojej mamy. Powódka od chwili wypadku, zmuszona jest poświęcać choremu bardzo dużo czasu, bardzo dużo sił fizycznych i środków finansowych. Jest zaabsorbowana organizacją codziennej opieki, codziennej pielęgnacji oraz organizacją środków materialnych na rzecz leczenia męża i funkcjonowania rodziny. Jednocześnie sama nie jest w stanie wrócić do pracy zawodowej. Nie może być w pełnym stopniu obecna fizycznie i emocjonalnie w życiu swoich dzieci. Do naruszenia więzi rodzinnej doszło wtedy, kiedy relacje między dziećmi a ojcem dopiero się kształtowały. Dzieci wchodziły w kolejną fazę rozwoju dającego możliwość zmiany charakteru więzi na bardziej intelektualną i więzi tej zabrakło w momencie, gdy powodowie powinni liczyć na szczególne wsparcie intelektualne i emocjonalne ojca jako wzorca przy nawiązywaniu relacji społecznych. Powodowie zostali pozbawieni możliwości zbudowania właściwych relacji opartych także na porozumieniu intelektualnym, które mogłyby być zachowane gdyby zdarzenie nie nastąpiło.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze wiek członków rodziny, siłę i jakość więzi istniejących pomiędzy poszkodowanym, a domagającymi się zadośćuczynienia powodami.

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu wszystkich istotnych w sprawie okoliczności mających wpływ na rozmiar cierpienia i sytuację powodów po wypadku przy pracy męża i ojca, należy uznać, że dochodzona pozwem kwota z tytułu zadośćuczynienia po 150.000 zł dla każdego z powodów jest odpowiednia. W ocenie Sądu brak było podstawy aby zróżnicować wysokość zadośćuczynienia przyznanego J. i P. z tej tylko przyczyny, że J. nie jest biologicznym dzieckiem D. G. (1). W tym zakresie wskazać należy, że J. nie poznała swojego biologicznego ojca z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie, D. G. (1) swoją postawą – nadając dziecku swoje nazwisko wykazał, że zarówno swojego syna jak i córkę swojej żony traktuje jak wspólne dzieci, nie wyróżniał żadnego z nich, wspólnie spędzał z nimi czas, obdarzał uczuciem i zainteresowaniem. J. traktowało go jak swojego tatę i tak się do niego zwracała.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej na rzecz każdego z powodów należności głównej Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem bezterminowym, a zatem staje się ono wymagalne, zgodnie z art. 455 k.c., po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Pismami z dnia 9 marca i 28 kwietnia 2017r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty. Pozwany odmówił spełnienia świadczenia. Ostatecznie w pozwie powodowie domagali się zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu.

O poniesionych przez strony kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą spór.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżył go wcałości. Pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucał naruszenie:

- przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 822 k.c. w zw. z § 5 ust. 1 pkt 1 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia z 30 października 2008 r. w zw. z naruszeniem przepisu prawa procesowego, tj. art. 328 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 22 marca 2016 r. na podstawie dobrowolnej umowy ubezpieczenia OC, podczas gdy ochrona ubezpieczeniowa świadczona przez pozwanego nie obejmowała szkód związanych z obowiązkowymi ubezpieczeniami OC, a w tym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, w sytuacji gdy do zdarzenia doszło podczas załadunku pojazdu mechanicznego;
- przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że więzi rodzinne stanowią dobro osobiste, a w konsekwencji

niezasadne przyznanie na rzecz powodów zadośćuczynienia pieniężnego, a ponadto brak jest podstawy prawnej do przyznania na ich rzecz zadośćuczynienia pieniężnego.

W przypadku nieuznania powyższych zarzutów, pozwany zarzucał dodatkowo:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu przeprowadzonych w sprawie oraz całkowite oparcie się na błędnej, nieskładnej, nielogicznej opinii biegłego sądowego z zakresu BHP i uznanie, że D. G. (1) nie przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia z dnia 22 marca 2016 r.,
- naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nieustalenie przyczynienia się D. G. (1) do zdarzenia, podczas gdy przyczynił się co najmniej w 70% do zdarzenia poprzez naruszenie przepisów BHP,
- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka A. K. (1) na okoliczność ustalenia informacji przekazywanych powodowi przez pracodawcę w zakresie BHP, szkoleń, jakie poszkodowany przeszedł, znajomości zagrożeń związanych z wykonywanymi przez powoda obowiązkami, pomimo że wniosek ten nie spowodowałby zwłoki w niniejszym postępowaniu, bowiem poczynając od jego złożenia odbyło się kilka rozpraw, co w konsekwencji doprowadziło do uniemożliwienia obrony pozwanego, a wniosek ten był niezbędny, bowiem biegły z zakresu BHP wielokrotnie wspominał, że jego wiedza jest niepełna,
- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu BHP, pomimo że wniosek ten był niezbędny, bowiem biegły z zakresu BHP wielokrotnie wspominał, że jego wiedza jest niepełna, wydane przez niego opinie były niespójne, nie korespondowały z opiniami wydanymi w postępowaniu karnym, a poza tym biegły wielokrotnie wykazywał braki merytoryczne.

Mając powyższe na uwadze, pozwany wniósł w trybie art. 380 k.p.c. o zmianę postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. K. (1) i przeprowadzenie tego dowodu na okoliczność ustalenia informacji przekazywanych powodowi przez pracodawcę w zakresie BHP, szkoleń, jakie poszkodowany przeszedł, znajomości zagrożeń związanych z wykonywanymi przez powoda obowiązkami; w trybie art. 380 k.p.c. o zmianę postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu BHP i przeprowadzenie tego dowodu na okoliczność ustalenia: przyczyn i przebiegu zdarzenia z dnia 22 marca 2016 r., prawidłowości zachowania jego uczestników, czy poszkodowany przyczynił się do zdarzenia z dnia 22 marca 2016 r., a jeśli tak, to w jakim stopniu poprzez wskazanie orientacyjnego stopnia od 0% (brak przyczyny) do 100% (wyłączna przyczyna). Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach procesu, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych przed Sądem I instancji. Wniósł również o zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych przed Sądem II instancji.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je w pełni za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te nie są też w istocie podważane w apelacji, która koncentruje się w zasadzie wyłącznie na kwestiach dotyczących materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności pozwanego za skutki zaistniałego wypadku z udziałem bezpośrednio poszkodowanego D. G. (1).

Zarzuty o charakterze procesowym związane były także nie tyle z samym przebiegiem zdarzenia, ale dotyczyły ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do szkody, co związane było ze stosowaniem i wykładnią przepisu art. 362 kc.

Sprowadzały się one do kwestionowania decyzji sądu I instancji o oddaleniu wniosków o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadka A. K. oraz z opinii innego biegłego z dziedziny BHP.

Tymczasem pomijając te dowody Sąd Okręgowy nie naruszył wskazywanych w apelacji przepisów procedury cywilnej.

Prawidłowo sąd ten uznał wydaną w sprawie opinię biegłego W. S. za pełnowartościowy materiał dowodowy, tym bardziej, że korelowała ona ściśle z innymi istotnymi dowodami, w tym opiniami innych biegłych, wydanymi na potrzeby toczących się spraw karnej oraz z powództwa bezpośrednio pokrzywdzonego D. G. (1).

W judykaturze utrwalił się natomiast pogląd, iż sąd nie jest zobowiązany dopuścić dowód z opinii kolejnego biegłego, czy też opinii instytutu tylko z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia była dla strony niekorzystna (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 marca 2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008, nr 11, poz.123; z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, nie publ. i z dnia 20 marca 2014 r., II CSK 296/13, nie publ.).

Z wszystkich wydanych w sprawie opinii oraz z całokształtu materiału dowodowego wynikało ewidentnie, że poszkodowanemu nie można przypisać zawinionego przyczynienia się do powstania szkody, w rozumieniu przepisu art. 362 kc, o czym jeszcze mowa dalej.

W tej sytuacji nie było potrzeby przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka A. K. na okoliczność treści udzielanych poszkodowanemu pouczeń z zakresu bhp.

Inną rzeczą jest, że zakres udzielonych pracownikowi szkoleń winien być odzwierciedlony w dokumentacji pracowniczej, która w tym zakresie stanowi podstawowy materiał dowodowy.

Znaczna część wywodów apelacji poświęcona jest kwestionowaniu stanowiska sądu I instancji, który, uznając prawo do więzi rodzinnej za dobro osobiste, przyjął, że zostało ono naruszone poprzez doprowadzenie do takiego uszkodzenia i rozstroju zdrowia D. G. (1), że utrzymywanie tej więzi między nim a powodami, jako najbliższymi członkami jego rodziny, jest w praktyce niemożliwe.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że taki stan rzeczy daje podstawę do zasądzenia na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę na podstawie przepisów art. 448 kc w zw. z art. 23 kc i art. 24 kc.

Podzielając w znacznej części w tym zakresie słuszność wywodów środka zaskarżenia, należy jednak uwzględnić istotną zmianę stanu prawnego, do jakiej doszło po wydaniu zaskarżonego wyroku.

Mianowicie, w międzyczasie, do polskiego systemu prawnego, na podstawie art. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. 2021.1509), z dniem 19 września 2021 r. wprowadzono nowy przepis art. 446² kc.

Zgodnie z jego brzmieniem „w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

Natomiast, stosownie do art. 2 w/w ustawy, przepis ten stosuje się także do zdarzeń, których skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej przez najbliższych członków rodziny z poszkodowanym z powodu

wyrządzenia u niego ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, **powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy**.

Z woli ustawodawcy zatem uregulowanie to znajduje zastosowanie z mocą wsteczną.

Nie może ulegać wątpliwości, że ostatnio wymienione przepisy znajdują w pełni zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym sprawy.

Poza sporem jest, że powodowie są najbliższymi członkami rodziny poszkodowanego D. G. (1), który na skutek wypadku przy pracy w ubezpieczonej spółce doznał tak daleko idącego uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, że znalazł się w stanie wegetatywnym, uniemożliwiającym nawiązanie przez niego jakiegokolwiek więzi z otoczeniem.

Z kolei nie może także budzić wątpliwości odpowiedzialność cywilnoprawna ubezpieczonego zakładu pracy ((...) S.A. w P.) za skutki wypadku, na podstawie przepisów art. 415 kc oraz art. 435 kc.

Doszło do niego w związku z ruchem zakładu, a nadto z uwagi na uchybienia po stronie pracodawcy związane z niewłaściwym zabezpieczaniem składowanych elementów prefabrykowanych.

W związku z tym za skutki wypadku odpowiada także pozwany zakład ubezpieczeń, z uwagi na treść zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, potwierdzonej polisą nr (...), oraz na podstawie art. 822 kc (zob. też klauzula nr 1 Załącznika nr 1 do wiążących strony umowy ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej).

Przy tym, wbrew stanowisku pozwanego, jego odpowiedzialność nie jest wyłączona z uwagi na treść postanowień § 5 o.w.u.

Co prawda, sąd I instancji nie odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu orzeczenia, mimo podnoszenia tego zarzutu przez pozwany zakład ubezpieczeń, jednak uchybienie to nie rzutuje na ocenę poprawności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Pozwany podnosił bowiem, że za szkodę wyłącznie odpowiedzialny jest posiadacz załadowywanego pojazdu, przy której to czynności uczestniczył poszkodowany, a w konsekwencji ubezpieczyciel obowiązkowej odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikające z ruchu tego pojazdu.

Argumentacja ta nie przystaje jednak do realiów rozpoznawanej sprawy.

Rzeczywiście, stosownie do przepisu art. 34 ust. 1 i 2 pkt. 2) ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. 2022.621), za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, objętą obowiązkowym ubezpieczeniem o.c. na podstawie tej ustawy, uważa się również szkodę powstałą podczas i **w związku z bezpośrednio** załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego.

Prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi jednak do wniosku, że odpowiedzialność z tego tytułu posiadacza pojazdu i ubezpieczyciela powstaje jedynie wówczas, gdy szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym lub funkcjonalnym z samym pojazdem i jego ruchem (por. np. wyrok ##Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2004 r. w sprawie IV CK 133/04, LEX nr 197655)

Tymczasem w realiach sprawy związek taki nie istniał, a miał on jedynie charakter przypadkowy i czasowy.

Sam załadunek pozostawał bowiem bez wpływu na powstanie szkody, do której doszło wyłącznie z uwagi na niewłaściwe zabezpieczenie składowanych przez zakład pracy materiałów o znacznym tonażu, stwarzających potencjalne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia ludzi.

Równie dobrze do wypadku mogło dojść przy każdej, nawet przypadkowej obecności pracowników w pobliżu miejsca składowania prefabrykatów.

Jak już wyżej sygnalizowano nie ma przesłanek do przyjęcia, że poszkodowany D. G. (1) przyczynił się do powstania szkody.

Do wypadku doszło bowiem wyłącznie z winy ubezpieczonego zakładu pracy, z uwagi na brak zabezpieczenia właściwych i bezpiecznych warunków pracy przy załadunku i rozładunku niebezpiecznych elementów.

Nie sposób natomiast byłoby upatrywać przyczynienia się poszkodowanego w tym, że w ogóle poruszał się w pobliżu składowanych elementów żelbetonowych, i to nie tylko z uwagi na brak wydzielenia odpowiednich stref ochronnych.

W rzeczywistości w praktyce nie sposób sobie wyobrazić, aby w tego rodzaju przedsiębiorstwie, jak ubezpieczony, w ogóle wyłączyć poruszanie się pracowników w pobliżu produkowanych i składowanych elementów o znacznym ciężarze.

Należy natomiast w taki sposób zorganizować i zabezpieczyć ich składowanie, aby wykluczyć możliwość ich niekontrolowanego przemieszczania się i stwarzania w ten sposób niebezpieczeństwa dla ludzi.

Niezależnie od tego jednak, wymaga zarazem podkreślenia, że nawet przy przyjęciu przyczynienia się D. G. (1) do wypadku, nie oznaczałoby to zarazem obowiązku obniżenia odszkodowania należnego poszkodowanemu lub innym osobom uprawnionym.

Z punktu widzenia przepisu art. 362 kc, samo ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie skutkuje obowiązkiem zmniejszenia należnego mu odszkodowania.

W orzecznictwie i literaturze przyjmuje się zgodnie, że stwierdzenie takie jest tylko **warunkiem** miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania w ogóle powinno nastąpić (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 sierpnia 2006r w spr. IV CSK 118/06, LEX nr 369169 oraz z dnia 29 października 2008r w spr. IV CSK 228/08, OSNC-ZD, nr 3 z 2009r, poz. 66, M. Owczarek, „Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 kc”, Monitor Prawniczy, nr 4 z 2003r, P. Granecki, „W sprawie wykładni art. 362 kodeksu cywilnego”, Państwo i Prawo, nr 1 z 2003r itp.).

W okolicznościach sprawy, nawet gdyby hipotetycznie założyć, że powód w sposób zawiniony przyczynił się do szkody, to nie byłoby podstaw do miarkowania przyznanego mu zadośćuczynienia na podstawie art. 362 kc.

Należałoby mieć tu na uwadze, że do szkody doszło w czasie wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych na rzecz i w interesie ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej zakładu pracy.

Nadto a limine wykluczona byłaby możliwość przypisania mu winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa.

W apelacji nie podnosi się natomiast, przynajmniej w sposób czytelny, zarzutów skierowanych przeciwko rozstrzygnięciom dotyczącym wysokości przyznanych poszczególnym powodom świadczeń.

W tej sytuacji wystarczające jest stwierdzenie, że nie mogą one być uznane w realiach sprawy za rażąco wygórowane, co dopiero mogłoby stanowić podstawę do ich korekty w postępowaniu apelacyjnym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2000 r. w sprawie II CKN 651/98, LEX nr 51063).

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc oraz powołanych wyżej przepisów prawa materialnego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

O należnych powodom kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono (punkt 2. wyroku) na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 kpc, przy uwzględnieniu treści § 10 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 2 pkt. 7)

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800 ze zm.).

Bogdan Wysocki

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym

Starszy sekretarz sądowy

Sylwia Stefańska